

Od roli pewnego registry do miejsca na ławce. Tak ewoluowała przygoda Nzoniego w Turcji, w Galatasaray. Francuski pomocnik przybył na wypożyczenie z prawem do wykupu z Romy i w ostatnich meczach tylko oglądał drużynę Terima, który jednak potwierdził, że zaufa mu i poprosił klub o przedłużenie wypożyczenia do czerwca 2021 (z płatnością 500 tysięcy euro na konto Romy latem).

Jeśli będzie też zadowolony za półtora roku, Galatasaray będzie musiało zapłacić Romie 16 mln euro za prawo do wykupu. Jednak ostatnie jego występy wywołały krytykę specjalistów: "*Nie skacze, nie broni, nie robi nic dla Galatasaray*", powiedział kilka dni temu turecki dziennikarz, Guntekin Onay. Wielu oczom nie uciekło zachowanie Nzoniego przed ligowym meczem z Gaziantep: Francuz usiadł na ławce ze słuchawkami w uszach i odrzucił prośbę fotografów o zrobienie kilku zdjęć. Do tego stopnia, że plotki określiły go "w depresji" po tym jak zszedł z boiska w 45 minucie meczu Ligi Mistrzów z Realem Madryt (przegrany 0-6). W ostatnich dwóch meczach ligowych pozostał widzem i Galatasaray wrócił do wygrywania.

Jego dyskusyjna obecnie pozycja nie doprowadziła jednak do zmiany zdania u trenera Fatiha Terima, który poprosił kierownictwo o przedłużenie wypożyczenia o kolejny sezon. Teraz pozostaje przekonać Nzoniego, który został też zapomniany przez francuską reprezentację w ostatnich powołaniach i ryzykuje tym, że straci Euro.

Autor: abruzzo